

## **Al-Ghazali (1058-1111)**

„Metafizyka” ed. J. T. Muckle, Toronto 1933.

Tłum. P. Bromski w: *Awicenna i średniowieczna filozofia arabska*, Warszawa 1983, s. 123-134.

### **„Metafizyka IV, 4” *O zmysłach wewnętrznych***

Czy wiedziałbyś, że zmysłów wewnętrznych jest także pięć, a mianowicie: zmysł wspólny i zdolność do wyobrażeń i zdolność konkretnego ujęcia i instynkt, oraz zdolność do zapamiętywania; zmysł wspólny jest zmysłem od którego wszystkie owe pięć pochodzą, i do którego wrażenia każdego z nich wracają i w którym wszystkie razem łączą się i tak jakby wszystkie były doradcami dla niego; jeżeli bowiem nie byłoby w nas (zmysłu), w którym łączyłyby się białość i dźwięk, nie wiedzielibyśmy tego, że białym jest to, czego głos usłyszeliśmy. Połączenia bowiem białości i dźwięku nie obejmuje z osobna ani wzrok, ani słuch.

Wyobrazenie zaś jest zdolnością zatrzymywania tego, co było odcisnięte w zmyśle wspólnym. Utrzymywać zaś jest czymś innym niż przyjąć; stąd woda przyjmuje formę i kształt, lecz nie utrzymuje ich. Słuch zaś przyjmuje przez zdolność do chwytania takich odgłosów, zatrzymuje przez zdolność do pamiętania. Jeżeli zaś zdarzyło się uszkodzenie przedniej części mózgu, zniszczone byłoby utrzymanie wyobrażeń i w następstwie pamięci o formach.

Instynkt jest umiejętnością ujmowania ze spraw zmysłowych tego, co nie jest rzeczą zmysłową, jak owca odczuwa nieprzyjaźń wilka; to zaś nie dzieje się przez wzrok, lecz przez inną zdolność, która tym jest dla nierozumnych zwierząt, czym jest intelekt dla człowieka. Pamięć jest czymś zachowującym myśl, które ujmuje instynkt, i dlatego jest zasadą (arche) myśli tak jak wyobraźnia jest czymś zachowującym formy i arche form i te dwie, to jest instynkt i pamięć znajdują się w tylnej części mózgu. Zmysł wspólny i wyobraźnia znajdują się w przedniej części mózgu.

Zdolność do konkretnego ujęcia jest władzą w środkowej części mózgu, do której należy zdolność do poruszania, a nie do pojmowania; dokładnie bada te, które znajdują się w zasadzie (arche) form i te, które znajdują się w arche sądów, ponieważ jest położona między nimi i działa posługując się tymi dwoma w celu łączenia i rozdzielania. Można wyobrazić sobie człowieka z dwiema głowami, albo coś czego połowa byłaby w formie konia a połowa w formie człowieka, albo inne tego rodzaju; nie znajduje się formy tego bez poprzedniego przytoczenia przykładu a to, co zostało oddzielone, to w wyobraźni – zjednoczyłoby się, a zjednoczone oddzieliło to zaś w człowieku należałoby nazwać konkretnym myśleniem. Zdolność konkretnego myślenia w rzeczywistości jest rozumem, a wyobraźnia jest narzędziem rozmyślenia, a nie że sama byłaby myśleniem. Tak jak odpowiednie są przyczyny, dzięki którym można skierować wzrok w jego pustce na części różne, aby przez to rozszerzony został widok na szukanie spraw ukrytych i małych; podobnie odpowiednie znajdują się przyczyny, dzięki którym zdobywane są sądy, które są złożone w dwóch źródłach; w naturze tej zdolności jest poruszać się i nie zmieniać się we śnie i z natury winna szybciej poruszać się do tego, co jest do niej zbliżone, albo z powodu przeciwieństwa, albo z powodu tego, co już było z nią związane przyczynowo, o ile zjawia się w wyobraźni, i z natury ma ukształtować się i gestykulować. Co bowiem intelekt podzielił na części, to upodabnia się do drzewa mającego wiele gałęzi, lecz ponieważ intelekt porządkuje stopniowo, sama ta władza upodabnia się do przeciwności i do trudności, przez nią przypomina sobie człowiek o sprawach zapomnianych; ta bowiem nie cofa się przed dokładnym zbadaniem form, które znajdują się w wyobraźni, i porusza się od formy pokrewnej, jak długo trafi na formę, z powodu której pojmuje i zwraca uwagę na rzeczy zapomniane, które przypominają o tym, co zostało zapomniane.

Porównanie zaś owej formy dla przedstawienia tego, co bliskie zależy od tego, że jest jakby porównaniem terminu średniego do ostatecznej konkluzji, przez który przystosowuje się człowiek do przyjęcia końcowych wniosków; takie więc są władze zewnętrzne, i władze wewnętrzne, wszystkie są one narzędziami, ponieważ zdolność do wprowadzania w ruch jest dla szukania tego, co pomaga i odpędzania tego, co przeszkadza. Pojmujący są wywiadowcami poszukującymi tego, co odtwarzają. I wyobraźnia i pamięć służą do utrzymania tego o czym zostały powiadomione; wyobraźnia zaś służy dla pokazania tego, co będzie potem nieobecne; jest sprawą konieczną więc, aby była jakaś podstawa, której te wszystkie byłyby instrumentami i w której łączyłyby się, i której byłyby podporządkowane, i przez którą posiadałaby esse, i ta podstawa nazywa się duszą, która nie jest ciałem; każdy bowiem człon ciała jest także instrumentem gotowym na życzenie duszy, do której powraca; więc niezbędnym jest esse duszy, której narzędziami są te władze i te członki duszy.

### **„Metafizyka IV, 5” *O duszy ludzkiej***

Gdyby mieszanina pierwiastków była piękniejsza i bardziej doskonała jakościowo, że nie można byłoby znaleźć nic bardziej delikatniejszego i piękniejszego od spermy człowieka, której pełny rozwój staje się w ciele ludzkim z pokarmów, które są bardziej delikatne od pokarmów dla zwierząt i od pokarmów dla roślinności, oraz z uzdolnień, które są doskonalsze od zdolności zwierząt, wtedy gotowa byłaby do przyjęcia od dawcy form – formy piękniejszej od formy, którą jest dusza ludzka; dusza ludzka ma dwie władze, jedna władza do działania i druga dla wiedzy; władza wiedzy zaś dzieli się na władzę spekulatywną jaką jest wiedza, że jest Bóg jeden i wszechświat opanował; oraz na władzę czynną przez którą zdobywamy wiedzę związaną z naszą działalnością, jak wiedza, że ponieważ krzywda jest rzeczą haniebną, dlatego nie należy jej wyrządzać. Ta zaś władza czynna niekiedy jest powszechna, jak to o czym mówiliśmy, czasem szczegółową, jak to, że się mówi, że Piotr nie powinien czynić sprawiedliwości. Władza do działania wynika z wymiany władzy wiedzy, która jest spekulatywna i związana z ciałem, i ta władza do działania nazywa się intelektem czynnym: mówi się bowiem intelekt lecz różnoznacznie; przez nią nie powstaje pojęcie, lecz ruch jedynie, dzięki któremu intelekt osądzi, tak jak zdolność ruchu jest dla zdobycia albo dla ucieczki, taka także jest zdolność do działania w człowieku, lecz jego ujęcie jest intelektualne, oczywiście, tego co jest dobre, proste, pożyteczne, nawet jakby było przykre tak, że instynkt zwierzęcy unikałby tego; dusza ludzka zaś posiada dwie postacie, jedną dla części wyżej postawionej, którą jest próżnia wyższa, przez to, że przez nią zdobywa się wiedzę i posiada władzę spekulatywną, ze względu na tę część która na tym polega, że zawsze przyjmuje; a druga postać dla części niżej położonej, oczywiście celem kierowania ciałem i posiada zdolność czynną z powyższych względów. Można zaś określić, czym jest ludzka władza intelektualna, określając pewność ujęć i podziałów, jak wyraźnie uwidacznia się w tym, że owa władza nie unika ich ani do nich się nie zbliża. Powiem więc, co już przedtem oczywiście było powiedziane, że ujęcie jest przyjęciem formy ujętej, to zaś przyjęcie dokonuje się według kolejności. Z tych pierwsze ujęcie wzrokowe, które ujmuje człowieka, np. niewykształconego, lecz razem z nim przyswajają sobie własny jego kolor i własne jego położenie i własną miarę.

Jest wiadome, że my ujmujemy człowieczeństwo przez definicję, a prawdę tak, że nic obcego nie ujmujemy z nią. Jeżeli nie objęliśmy jej samej w sobie, nie moglibyśmy wydać sądu o człowieku, że miara i położenie i kolor byłyby nam obce, i że przypadłości nie są jego esse, ponieważ nie są jego quidditas, w nas więc jest władza do ujęcia istoty nie z jej przypadłościami, lecz pozbawionej wszystkiego za wyjątkiem człowieczeństwa, i ujmujemy ciemność absolutną, ogołoconą ze wszystkiego za wyjątkiem ciemności; podobnie o innych sądach. I tę władzę nazywamy intelektem, tych zaś ogołoconych, to jest abstrakcyjnych, wyobraźnia nie może pojąć; możemy bowiem wyobrazić sobie człowieka, tylko według tego,

co jest blisko lub daleko od nas, albo według jakiejś miary jakiejś miłości lub wielkości, siedzącego albo stojącego, gołego lub odzianego, co wszystko jest dalekie od istoty człowieka. To więc ujęcie nie jest wyobrazeniowe, ani nie jest widzeniem, a jednak jest. Inną władzą zdobywamy to ujęcie i ona jest tym, czego szukamy, co nazywa się intelektem, to jest władza, którą człowiek uzyskuje wiedzę o rzeczach nieznanach za pośrednictwem terminu środkowego i przez opis i przez definicję o rzeczach wyobrażonych. Jej ujęcia są ogólne, dlatego, że są abstrakcyjne; a więc porównanie jej do któregośkolwiek z pojedynczych sądów jedno jest; nie ma tej władzy w pozostałych zwierzętach; stąd wszystkie inne gatunki zwierząt są takie same w ich obyczajach i nie wymagają rozumu w uzyskaniu tego, do czego dążą i kieruje nimi potrzeba. Same bowiem z natury skłonne są do zwracania uwagi, i do ustępowania. A więc właściwością człowieka, w której nie uczestniczą inne stworzenia, jest intelekt i łatwość ujęć ogólnych. Sprawą ich jest ująć to, co nieznanie przez to, co znane sztuki przez dzieła sztuki, i przez inne od tych. Te dwie władze z innymi władzami są właściwością jednej duszy, jak to zostało poprzednio określone.

### **„Metafizyka V” O tym, co napływa do duszy od inteligencji czynnej**

Nie ulega wątpliwości, że rozważanie o inteligencji czynnej dotyczy traktatu o rzeczach boskich, w którym ogłoszone zostało czym jest inteligencja oraz jaka jest jej właściwość; tu zaś nie zastanawiamy się nad tym, czym jest sama tylko, lecz nad tym, że odciska w duszach i że dusza jest przez nią odcisnięta. Powiemy więc w tym traktacie najpierw w jaki sposób dusza daje znak, że jest inteligencja czynna, następnie w jaki sposób spływa wiedza o duszy z niej, następnie w jaki sposób jest uszczęśliwiona dusza przez nią po śmierci, w końcu jak jest karana dusza, która oddzielona zostanie od niej przez złe uczynki, następnie o przyczynie prawdziwego widzenia, o przyczynie fałszywego widzenia, wreszcie o przyczynie tego, że dusza opanowała wiedzę spraw tajemnych na skutek skłonności wrodzonej do wiedzy. [...]

Dusza ludzka jest świadoma pojęć abstrakcyjnych i sądów powszechnych na początku wieku chłopięcego, lecz w możności, później zaś staje się świadoma w akcie; wszystko zaś, co wyszło z możności do aktu, odczuwa brak przyczyny, przez którą pobudzone byłoby do aktu; ta więc dusza odczuwa brak przyczyny. Niemożliwe jest aby tą przyczyną było ciało; ciało bowiem nie może być przyczyną tego, czego nie ma w ciele. Wiedzę o tym co umysłowe zdobywa się przez duszę, która nie jest ciałem, ani nie jest wciśnięta do ciała, ponieważ nie zajmuje miejsca, ani nie ma granic, by ogarniało ją inne ciało, albo sprzeciwiało się jej, lub działało w niej. Przyczyną jej jest więc substancja wolna od materii, pojmowana jako inteligencja czynna. Inteligencję rozumie się jako coś wolnego od materii. To, że jest czynna polega na tym, że zawsze działa w duszach. To zaś co godniejsze od wszystkiego co można orzekać jest inteligencją, która jest najwyższa z dziesięciu inteligencji.

Ponieważ wyobrażenia rzeczy zmysłowych jest w wyobraźni, to nie z nich pochodzą sądy ogólne abstrakcyjne, lecz są one na początku wieku chłopięcego, jakby formami niejasnymi. Kiedy zaś nastąpi pełne przystosowanie się duszy, promień inteligencji czynnej rozjaśni formy powstałe w wyobraźni i przejdą z nich do duszy ogólne pojęcia abstrakcyjne, tak, że z formy Piotra utworzy się człowieka w ogóle, podobnie jak z form barwnych, kiedy słońce przeświecili je, wyjdą wzory w rozsądnych ujęciach. Słońce jest więc wzorem inteligencji czynnej a wzorem roztropności duszy jest władza widzenia; wzorem rzeczy wyobrażonych w wyobraźni są rzeczy zmysłowe, które w ciemności są rzeczami zmysłowymi, a widzialnymi w możności. Oko w ciemności jest widzeniem w możności i uzyskuje skutek dzięki przyczynie, dzięki działaniu promieni słońca. Czasem bowiem, kiedy rozjaśni to promień, władza umysłowa rozpozna formy przyjęte w wyobraźni, oddzieli przypadłościowe od istotowych i oddzieli samobytowanie rzeczy od spraw zewnętrznych, odróżni wynikające rzeczy od zewnętrznych i ujmie to, że nie są istotowe. I tak wydoskonalone zostaje pojęcie ogólne, gdy intelekt pozbędzie się jednostkowości przez usunięcie tego, przez co staje się coś

jednostką, to jest przypadłości, które są poza istotą. Stąd pozostaje to tak, że porównanie pojęcia do wszystkich jednostkowych spraw jest jedno i to samo.